

Zagrać u Jandy

TEATR POWSZECHNY. Przesłuchania do „Panny Tutli-Putli”

Na sobotnie przesłuchania do musicalu „Panna Tutli-Putli” według Witkacego w reżyserii Krystyny Jandy mógł przyjść każdy, kto ma od 20 do 30 lat. Przyszło 20 osób, większość z przygotowaniem zawodowym.

– Gram w musicalu „Metro”, który niestety już wkrótce zejdzie z afisza,

więc szukam nowego zajęcia. A praca pod okiem Jandy to zaszczyt – wyznał jeden z uczestników eliminacji.

Jego kolega na brak propozycji teatralnych nie narzeka: występuje w Studio Buffo, przygotowuje się do premiery „Halki” w Teatrze Wielkim, ale takiej okazji jak spotkanie z wybitną aktorką nie mógł przepuścić. – Nie wiem,

czy tu zostanie, chyba nie spełniam oczekiwań, nie tańczę i słabo śpiewam. – przyznaje absolwentka warszawskiej PWST. Długowłosa brunetka też ma wątpliwości:

– Ze śpiewem nie powinno być kłopotów, przez lata uczęszczałam do szkolnego chóru. Gorzej będzie z tańcem, ostatnio przytyłam.

Wysoka szatynka nie chciała się przyznać, gdzie uczyła się tańczyć, bo „wszyscy się będą śmiać”. Dopiero potem cichutko wyznała mi: – W Gawędzie.

Były też piękne modelki, a absolwentka studium pantomimy przyszła z małym dzieckiem, którym zachwyciła się Krystyna Janda.

Pierwsze eliminacje trwały niecałą godzinę. Podstawowe ćwiczenia taneczne oceniała choreograf Iliana Alvarado.

Zakwalifikowano 12 osób, jednak Krystyna Janda zastrzegła, że potrzebny jest tylko zespół ośmiuosobowy, który będzie na scenie przez cały spektakl.

Premierę „Panny Tutli-Putli” zaplanowano w przyszłym sezonie. – Chciałabym, żeby w głównej roli męskiej zagrał Zbigniew Zamachowski i będziemy na niego czekać – zapowiedziała pani reżyser.

Tytułową rolę zagra Justyna Sieńczyło – podobno wystąpi opleciona węzłem. Muzykę do spektaklu pisze Wojciech Borkowski (autor muzyki do „Pestki” w reżyserii Jandy), scenografię przygotowuje Maciej Preyer, kostiumy – Zofia de Inez, światło – Edward Kłosiński.

DOROTA WYŻYŃSKA